



„Kuznia Muzyki” - str. 3



Otwarcie pracowni
pod chumrką - str. 3

Co jeszcze w numerze:

Dobro zawsze wraca...
- str. 6

Nowy wóz OSP - str. 9

Zrozumieć psa - str. 8

Dzieje się w kulturze,
czyli informator GOK
- str. 2

GMINNY OŚRODEK KULTURY W TWOROGU

**OGŁASZA ORGANIZACJĘ
KIERMASZU ADWENTOWEGO
KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ
7 GRUDNIA 2025
NA SALI WIDOWISKOWEJ**

**SZUKAMY UTALENTOWANYCH
RĘKODZIELNIKÓW I RZEMIEŚLNIKÓW**

CO OFERUJEMY:
STOISKO DO SPRZEDAŻY
MOŻLIWOŚĆ PROMOCJI W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH
INSPIRUJĄCĄ ATMOSFERĘ
MOŻLIWOŚĆ SPOTKANIA Z INNYMI TWÓRCAMI

**ZGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY
DO 28 LISTOPADA 2025
POD NUMEREM TEL. 512 950 842**



**VII MISTRZOSTWA
STOWARZYSZENIA
TSHKIPE**

POD PATRONATEM WÓJTA GMINY TWORÓG
EUGENIUSZA GWÓDŹ
ORAZ
STAROSTY TARNOGÓRSKIEGO
ADAMA CHMIEL

Zapraszamy **WSZYSTKICH** chętnych
do Gminnego Ośrodka Kultury
przy ul. Zamkowej w Tworogu

Wystawa odbędzie się w dniach:
14 LISTOPADA 2025
9⁰⁰-14⁰⁰ otwarta tylko
dla placówek oświatowych

15 LISTOPADA 2025
10⁰⁰-18⁰⁰ otwarta dla wszystkich

16 LISTOPADA 2025
10⁰⁰-14⁰⁰ otwarta dla wszystkich
13⁰⁰ uroczyste wręczenie nagród

Patronat:



Warsztaty ekologiczne
realizowane w placówkach oświatowych pt.:
„Dzikie ptaki w Pławicach Tarnogórskich”
warsztaty i obserwacja w terenie”
projekt współfinansowany w ramach Projektu „Tarnogóra 2025”

**WSTĘP
WOLNY**

GMINNY OŚRODEK KULTURY W TWOROGU
Zaprasza
na warsztaty kreatywne
WIENIEC ADWENTOWY
20 LISTOPADA 2025
godz. 17:00



Zapisy do dnia 17 listopada 2025
pod nr tel. 512 950 842



KOSZT 30,- ZŁ

**JESIENNA
piosenki Dziewczyzna**

Kaliny Jędrusik

**SALA WIDOWISKOWA
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY
W TWOROGU**

**23 listopada 2025
godz. 17:00**

Agnieszka Bielaniak - Witomska
śpiew
Klaudiusz Jania
fortepian

WSTĘP WOLNY!



KONCERT MUZYKI ALTERNATYWNEJ

SILENT DOOM

LIVE

06.12.25
START - 19:00
WSTĘP: FREE

NOWA WIEŚ TWOROSKA UL. JAŚMINOWA 42



JARMARK
7 GRUDNIA 2025
ADWENTOWY

SALA WIDOWISKOWA GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W TWOROGU
W programie:

15:00 ROZPOCZĘCIE JARMARKU
WYSTĘP ORKIESTRY DĘTEJ TWORÓG
16:30 INTERAKTYWNE PRZEDSTAWIENIE
„ELFY KONTRA BAŁWANOWE PSOTY”
NA SCENIE - TEATR TRZEP

SŁODKA KAWIARENKA
DOMOWE WYPIEKI
EMI, NATKI I MATKI

KIERMASZ RĘKODZIELNIKÓW

SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM

WSTĘP WOLNY



TUTAJ NAS ZNAJDZIESZ:

TWORÓG

G.S.Tworóg
ul. Zamkowa 45
Piekarnia Łubowski
ul. Zamkowa 37
Gminny Ośrodek Kultury
ul. Zamkowa 1

HANUSEK

„Dzelfa” s.c.
ul. B. Chrobrego 16

BRYNEK

Husqvarna
ul. Tarnogórska 7A

POŁOMIA

Sklep Spożywczy „Mart”
ul. Bytomska 64

WOJSKA

sklep „Groszek”
ul. Powstańców Śląskich 66

BORUSZOWICE

ODiDO
ul. Nowy Świat 2

NOWA WIEŚ TW.

Sklep Spożywczy
ul. Wiejska 61

KOTY

Mini Market „MIX”
ul. Potępska 2

REDAKCJA:

www.twg-kurier.pl
twgkurier@poczta.fm
tel. 786 22 12 65
redaktor naczelny: Piotr Gansiniec

WYDAWCA : GOK Tworóg

DRUK : fotoidruk.pl

W niedzielne popołudnie, 26 października, sala widowiskowa GOK Tworóg wypełniła się po brzegi miłośnikami muzyki, którzy przybyli na drugą edycję koncertu „Kuznia Muzyki”. To wydarzenie, dzięki zaangażowaniu Pani Dyrektora GOK, Joanny Leksy, oraz prowadzącego Orkiestrę Dętą w Tworogu, Pana Łukasza Aleksy, ponownie połączyło pokolenia w pasji do muzyki.



Pierwszą część koncertu wypełniły występy młodych artystów ze studia muzycznego Wena Magdaleny Szlagner z Tarnowskich Gór. Publiczność mogła wysłuchać m.in.:

- Konstancji Nowakowskiej „Gwiazda filmowa”
- Hanii Janoszki „Moja koleżanka”
- Zosi Kwarciańskiej „W rytmie deszczu”
- Julii Tyczki „Kiedyś byłam różą”
- Aleksandra Czernikarza „Przepis na bluesa mam”
- Karoliny Mazur „Zamigotał świat” (Varius Manx)
- Kingi Potempy „Różowa piosenka”
- Iwony Chromik „Za wszystkie noce” (Eleni)
- Malwiny Kupilas „Love in the dark” (Adele)
- Mateusza Ferenca „Lubię wracać tam, gdzie byłem” (Z. Wodecki)
- Iwony Chromik „Będzie dość” (Anna Jantar)
- Julii Tyczki „Stay” (Rihanna)
- Instruktorce Studia WENA „Tyle słońca w całym mieście” (A. Jantar)

Druga część koncertu należała do tworoskiej orkiestry dętej, która zaprezentowała utwory takich gwiazd jak Queen, Michael Jackson

czy Abba. Dodatkowo uczestnicy mogli delektować się przygotowanymi słodkościami, kawą i herbatą, co stworzyło wyjątkową, kameralną atmosferę.

Jak podkreśliła Pani Joanna Leksy, inspiracją do stworzenia tego wydarzenia była nie tylko miłość do muzyki, ale także chęć tworzenia przestrzeni, w której młodzi artyści i lokalna społeczność mogą dzielić się pasją. Jej osobiste zaangażowanie i

praktyczna znajomość muzyki – Pani Dyrektor jest członkinią mieszanego chóru Fresco działającego w ramach Tarnogórskiego Centrum Kultury – były widoczne w każdym szczególe koncertu.

Sala GOK była wypełniona po brzegi, całe rodziny, seniorzy i młodzież z zapartym tchem śledzili występy swoich przyjaciół i sąsiadów. Reakcje publiczności jednoznacznie pokazały, że to wydarzenie zostanie w pamięci uczestników na długo, a wielu już zapowiada, że nie przegapi kolejnej edycji.

Gratulacje, jak to podkreśliła Pani Dyrektor Leksy, należą się przede wszystkim wykonawcom, którzy w tegorocznej Kuzni muzykowali dla publiczności zgromadzonej w ten niezapomniany wieczór w Gminnym Ośrodku Kultury w Tworogu.

Fotorelację z wydarzenia można obejrzeć na naszej stronie internetowej, kilka zdjęć prezentujemy na okładce.

Na stronie FB GOK Tworóg znajdziecie fragmenty koncertu w postaci relacji wideo z tego wydarzenia.

10 października w Szkole Podstawowej w Boruszowicach odbyła się wyjątkowa uroczystość – otwarcie Ekopracowni pod chmurką, nazwanej „Zieloną Ostoją”, w szkolnym ogrodzie. Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w kwocie 70 tys. zł, wkładowi własnemu Gminy Tworóg w wysokości 25 tys. zł oraz ogromnemu zaangażowaniu rodziców.

Prace nad stworzeniem przestrzeni do nauki i kreatywnych doświadczeń trwały całe wakacje, a efekt końcowy zrobił wrażenie zarówno na uczniach, jak i zaproszonych gościach. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele WFOŚ-u, Kuratorium Oświaty w Katowicach, Gminy Tworóg, ZOPO, Powiatu Tarnogórskiego, GOK w Tworogu, Nadleśnictwa Brynek oraz sołtys Boruszowic.

Uroczystość rozpoczęła się od oficjalnego przecięcia wstęgi przy sztandarze szkoły oraz spaceru po Ekopracowni, podczas którego zaprezentowano jej elementy edukacyjne i nasadzenia roślin. Następnie uczestnicy przeszli do sali gimnastycznej, gdzie odbyła się część artystyczna. Uczniowie przedstawili poetycko-muzyczny program inspirowany motywem ogrodów w literaturze – od fragmentów „Tajemniczego ogrodu”, przez wiersze Bolesława Leśmiana, po apel Jonasza Kofty „Pamiętajcie o ogrodach”.

Na zakończenie uroczystości uczestnicy mieli okazję do poczęstunku i rozmów o przedsięwzięciu. Ekopracownia oraz zaangażowanie uczniów spotkały się z bardzo pochlebnymi opiniami, co jest powodem do dumy całej społeczności szkolnej.

Warto podkreślić rolę Pani dyrektora Anny Rogali-Goj, której inicjatywa i zaangażowanie były kluczowe przy organizacji wydarzenia. Podziękowania należą się także wicedyrektorowi, nauczycielom, pracownikom obsługi, uczniom i przede wszystkim rodzicom, którzy aktywnie wspierali powstanie „Zielonej Ostoi”.

zdjęcia: okładki

Panowie Tworoga: Książę Adolf zu Hohenlohe-Ingelfingen (1826–1873), część 4.1: Stosunek do poddanych

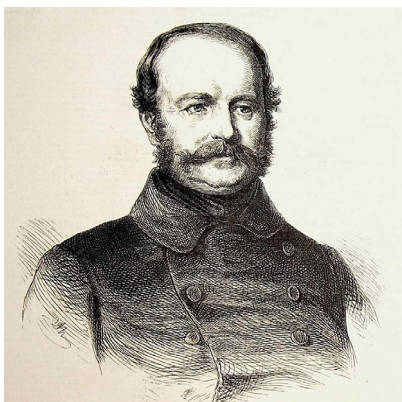
Od 1831 roku książę Adolf mieszkał w przebudowanym pałacu w Koszęcinie. Z tego pałacu zarządzał swoimi dobrami twardą ręką. Był niekwestionowanym panem swoich ziem przez przeszło pół wieku. Wychowany w duchu wojskowym, kładł ogromny nacisk na dyscyplinę i lojalność. Swoich poddanych, urzędników, a nawet najbliższych traktował w sposób bardzo surowy.

Jego wieloletni przyboczny myśliwy (Leibjäger), a później leśniczy rewiry w Krywałdzie (lata 1848–1853), nadleśniczy w Tworogu (lata 1853–1866) i szef urzędu leśnego w Koszęcinie (lata 1867–1892), Carl Wilhelm Prieur, opisał go we wspomnieniach jako despotę (Lebensgeschichte des Carl Wilhelm Prieur 1821–1896). Według Prieura książę miewał kapryśne wybuchy gniewu. W jednej chwili i z byle jakiego powodu najlepszy humor księcia przeobrażał się w największe „dzikie krzyczenie”.

Jego żona, księżna Luiza, była „najczęściej pierwszym odbiorcą jego złych humorów i żyła w ciągłym strachu”. Nic nie mogło się wydarzyć bez wiedzy i pozwolenia księcia, co nabierało czasami rozmiarów groteski. Przykładem może być anegdota z udziałem kucharza księcia, Steinera, któremu księżna, bez porozumienia z mężem, kazała usmażyć dwa kurczaki. Biedny kucharz, czy chciał, czy nie, musiał zjeść jednego z nich, gdyż – jak wyraził się książę – „to on wydaje tutaj dyspozycje, a nie jego żona”. Co więcej, po przymusowym spożyciu kurczaka kucharz musiał jeszcze za niego podziękować księżnej. Zjedzenie kurczaka nie było jeszcze najgorszą karą. Gorzej bywało, kiedy książę uznał, że zupa jest za słona. Wtedy kucharz musiał zjeść ją na miejscu, przy wszystkich zgromadzonych. Najgorzej z całej służby byli traktowani chyba stangreci, którzy często dostawali od księcia pięścią w twarz. Jeden z nich był zmuszany schodzić z powozu i siadać w kałuży. Karami, którymi książę Adolf „obdarowywał” swoich poddanych szczególnie chętnie, były wyśmiewanie się z kogoś albo kazanie komuś wskakiwać i zeskakiwać z dorożki po dwadzieścia razy.

Nad sztyletem myśliwskim, zwanym Hirschfängerem, każdy leśniczy musiał nosić krótki, gruby bicz z kauczuku, aby przy każdej okazji „odnowić miłość do poddanych”. Myśliwi byli przez księcia wyzywani i karani pieniężnie, a gajowym i rybakom dostawało się kijem.

Już w pierwszych latach władania dobrami koszęcińskimi książę Adolf zu Hohenlohe-Ingelfingen dał się poznać jako surowy i bezwzględny dziedzic, a konsekwencją jego działań była niesubordynacja chłopów pańszczyźnianych względem dworu w Koszęcinie. W okresie od stycznia 1823 roku do lata roku następnego książę Adolf po raz pierwszy przebywał w swoich nowych włościach przez tak długi okres (Hohenlohe zakupił Koszęcin w 1819 roku, jednak do 1823 roku przebywał głównie poza swoimi dobrami).



Książę Adolf zu Hohenlohe-Ingelfingen

Kiedy jesienią 1824 roku opuścił Koszęcin, chłopci nie wyszli do wykonywania prac na rzecz dworu. W celu przywrócenia porządku władze pruskie skierowały w dobra koszęcińskie wzmoczone siły policyjne i wojskowe. Alexander von Bally, główny pełnomocnik księcia, zdając relację swojemu pracodawcy, pisał:

„Pragnę uniżenie poinformować Waszą Księżęcą Mość, iż wszystkie dotychczasowe próby przywrócenia chłopów pańszczyźnianych do pracy, podjęte przez żandarmerię i starostę, były daremne. (...) Żaden z nich nie chce iść do lasu na ścinkę drewna, a dzierzawcom zamarzną w ziemi wszystkie ziemniaki, bo nie mają pracowników. (...) W każdej chwili oczekuję interwencji wojska (...). Na rozkaz rejencji żandarmi tutejszego powiatu zostali wzmocnieni siłami z powiatów toszckiego, strzeleckiego i bytomskiego. Oczekiwana jest interwencja militarna. Codziennie dochodzi do konfiskat, na które poddani odpowiadają ekscesami, a wtedy żandarmi są zmuszeni do użycia broni. (...) Żandarmi obijają chłopów w sposób barbarzyński (...). Na rozkaz generalnego dowództwa, zamiast oczekiwanych 50 ułanów, przybył z Gliwic cały szwadron z pięcioma oficerami.”

Powstanie chłopskie w Koszęcinie zostało stłumione, przywódcy straj-

ku pojmani i osadzeni w więzieniach. Pozostali przeprosili za swoją niesubordynację i poprosili księcia o przebaczenie. Możemy tylko przypuszczać, w jak podły sposób książę musiał wcześniej traktować swych poddanych, skoro po jego wyjeździe odmówili wykonywania prac pańszczyźnianych.

Surowy stosunek księcia do poddanych nie przejawiał się wyłącznie w wymierzaniu im przeróżnych kar, które godziły w ich godność, ale uwidaczniał się również w sytuacjach, w których – z racji bycia panem ziemskim – był zobowiązany do ich wspierania (obowiązki wobec poddanych określone były na przykład w umowie kupna dóbr tworogskich z dnia 8 grudnia 1825 roku). Szczególnie niechętnie książę podchodził do kwestii przekazywania drewna na cele budowlane.

Stało się tak na przykład w przypadku budowy szkoły w Kotach, która zgodnie z wytycznymi rejencji opolskiej miała zostać wzniesiona z drewna, do którego podarowania zobowiązany był książę z Koszęcina. Na podstawie postanowień przedstawicieli okolicznych gmin i starosty toszcko-gliwickiego hrabiego von Strachwitza z lipca 1857 roku szkoła w Kotach miała powstać do 1861 roku. Na skutek różnych okoliczności budowa długo nie dochodziła do skutku.

Kiedy w 1867 roku władze państwowe nalegały na jak najszybsze wybudowanie szkoły, książę za wszelką cenę chciał uniknąć podarowania budulca na ten cel. Rozwagał nawet możliwość wniesienia pozwu sądowego przeciwko rejencji w Opolu. Z racji braku perspektywy na korzystne rozstrzygnięcie sprawy sądowej książę ostatecznie zrezygnował z procesu i był zmuszony do podarowania około 240 m³ drewna. Szkoła w Kotach została wybudowana w 1868 roku. Sprawa przekazania drewna na budowę szkoły w Kotach nie była pierwszą, w której książę Adolf dał się poznać jako skąpiec. Kiedy w latach 50. XIX wieku konieczna stała się wymiana drewnianego krzyża na cmentarzu w Tworogu, książę odmówił podarowania drewna na ten cel. Wówczas właściciel dóbr brynkowskich, Żyd Bernard Rosenthal, z własnej woli kazał wyszukać odpowiedni zdrowy pień i podarował go kościołowi na wykonanie nowego krzyża.

Każda z takich spraw była drobiazgowo analizowana, a prośby przeważnie odrzucane. Książę uważał na przykład, że jako patron kościołów w

Tworogu i Kotach oraz kaplicy Bożego Grobu w Potępie był odpowiedzialny wyłącznie za stan tych konkretnych budynków, natomiast do remontów wszelkiego rodzaju kapliczek czy krzyży parafialnych nie był zobowiązany.

Jako przykład skąpstwa księcia może posłużyć również sprawa małżeństwa Ludwika i Franciszki Kowolik, właścicieli Granicznego Młyna (foto-okładka). Książę nie dość, że nie chciał podarować im drewna budowlanego na odbudowę młyna po pożarze, które to zgodnie z aktem własnościowym z 1701 roku im przysługiwało, to jeszcze odmawiał im pobierania drewna opałowego z jego lasów (według wspomnianego aktu każdorazowym właścicielom młyna przy granicznej wodzie przysługiwało prawo do pobierania drewna leżącego w dworskich lasach).

Swoich praw dochodził bezwzględnie i interpretował zapisy dokumentów w taki sposób, aby świadczyły na jego korzyść. Kiedy sprawy kończyły się nie po jego myśli, był żądny zemsty. Ze wspomnianymi właścicielami Granicznego Młyna w latach 1849–1854 toczył aż cztery procesy sądowe:

- w 1849 roku o tzw. Laudemium, tj. o zaległą opłatę za przejęcie przez małżeństwo Kowolik młyna na własność;
- w 1851 roku z powództwa małżeństwa Kowolik o kwestię darmowego pobierania z lasów dworskich drewna opałowego i budowlanego (sprawa zakończyła się przegraną księcia);
- w 1853 roku o zaległy podatek czynszowy i gruntowy;
- a także z powództwa właścicieli młyna o rzekome należne im odszkodowanie za skonfiskowane drewno.

Podobnie jak w przypadku budynków kościelnych, również w przypadku „Granicznego Młyna” odmawiał darmowego dostarczenia materiału budowlanego (głównie drewna) na cele naprawcze i remontowe, jeśli prace nie dotyczyły konkretnie budynków należących do posesji młyna. Kiedy Kowolik zwracał się z prośbą o darmowe dostarczenie drewna na naprawę podzespołów młyna, takich jak np. koło wodne, prawie zawsze otrzymywał odpowiedź odmowną. Wyjątkiem była zgoda z Dominium na przekazanie Kowolikowi drewna do wykonania nowego wału koła młyńskiego, udzielona przez reprezentanta księcia – faktora Bergera w Tworogu. Nie wiadomo jednak, czy decyzja Bergera została podjęta w porozumieniu z panem Tworoga, gdyż pisma w tej sprawie nie przechodziły przez jego prywatną kancelarię w Koszęcinie.

Książę wytoczył też sprawy

sądowe dwóm innym właścicielom młynów w Tworogu: Saksońskiemu Towarzystwu Hipotecznemu i Ubezpieczeniowemu (zarządzanemu przez ich agenta w Tworogu, Conrada „młodsze- go” Waiblingera) – właścicielom Zielonego Młyna, oraz Franzowi Schygulle, właścicielowi młyna przy mostach (zięciowi poprzedniego właściciela, Antona Boronowskiego).

Obie sprawy toczyły się mniej więcej w tym samym czasie, tj. w latach 1870–1871. W pierwszym przypadku sprawą sporną była parcela leśna, położona w Kotach w rewirze świniowickim, zwana „Podgłowa” lub „Kotowska Niwa”. Według aktu sprzedaży Zielonego Młyna z 1799 roku, sporządzonego przez ówczesnego właściciela Michaela Zielonkę dla swojego syna Franza, a zatwierdzonego przez hrabiego Philippa Colonnę – ówczesnego właściciela dóbr tworoskich – parcela ta należała do właścicieli posiadłości na „Zielonym”, którą w 1869 roku na drodze licytacji od poprzedniego właściciela, Wolffa Brahna, nabyło towarzystwo ubezpieczeniowe z siedzibą w Dreźnie. Książę i jego urzędnicy uważali natomiast, że teren tzw. kotowskiej niwy należał do dworu, gdyż od czasu zakupu dóbr tworoskich przez księcia, tj. od 1826 roku, parcela była wykorzystywana przez dwór na potrzeby gospodarki leśnej oraz polowań, czyli – na podstawie prawa zasiedzenia (przedawnienia) – należała do księcia.

Nowi właściciele Zielonego Młyna doprowadzili więc w czerwcu 1870 roku do prowokacji, polegającej na wycięciu drzew na tym terenie (oprócz młyna zbożowego na Zielonym znajdował się jeszcze tartak). Książę Adolf pozwał Saksońskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe o naruszenie prawa własności. W sierpniu tego samego roku sąd w Gliwicach wydał wyrok skazujący towarzystwo ubezpieczeniowe na zapłatę 50 talarów za każdy nielegalnie wycięty pień.

W kwietniu 1871 roku odbył się kolejny proces w sprawie prawa własności do wspomnianej parceli leśnej, tym razem wytoczony księciu przez właścicieli młyna. Sąd jednak odrzucił pozew towarzystwa ubezpieczeniowego, na podstawie którego książę Hohenlohe miał uznać parcelę jako przynależną do posiadłości Zielonego Młyna i oddać ją w użytkowanie towarzystwu.

W listopadzie Saksończycy odwołali się od wyroku, ale sąd apelacyjny w Raciborzu podtrzymał wyrok sądu w Gliwicach z 25 kwietnia 1871 roku. Wyroki sądowe przyznające rację księciu Hohenlohe były dość dziwne, gdyż

wszystkie dokumenty świadczyły na korzyść towarzystwa ubezpieczeniowego. No cóż, trwała wtedy wojna prusko-francuska, a książę Adolf był generałem kawalerii (tak też tytułowanym w aktach oskarżenia) i dobrym znajomym króla pruskiego Wilhelma I. Może kiedyś będzie okazja bardziej przybliżyć sprawy procesowe dotyczące tworoskich młynów.

W tym miejscu należy jeszcze zaznaczyć, że w sprawie spornej parceli leśnej po przeciwnych stronach stanęli ojciec i syn: Conrad Waiblinger (starszy), jako reprezentant księcia i leśniczy rewiru świniowickiego, zeznający na korzyść swego pracodawcy, oraz Conrad Waiblinger (młodszy), jako zarządcą młyna na Zielonym. Ten drugi nabył później młyn na własność. Czy miało to coś wspólnego z procesami o „Kotowską Niwę”?

O procesie wytoczonym młynarzowi Franzowi Schygulle oraz innych przykładach surowego traktowania poddanych przez księcia Adolfa zu Hohenlohe-Ingelfingen – w następnym wydaniu naszego miesięcznika.

tekst: Michał Dramski

Źródła bibliograficzne:

- Carl Wilhelm Prieur: Lebensgeschichte des Carl Wilhelm Prieur 1821–1896 (odpis autobiografii; w zbiorach autora).
- Henryk Gawelczyk „Ze wspólnego sztambucha część 2. Kronikarskie zapiski ks. Hoschecka o Tworogu, Kotach, Wiśniczach...”. Zeszyty Tarnogórskie 41, Tarnowskie Góry 2000.
- Źródła archiwalne – Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/384/0:
- sygn. 9319: Acta der Fürstlichen Privat Kanzlei betreffend von Ballyschen Briefen vol. 1
- sygn. 15129: „Akten der Fürstlichen Privat Kanzlei betreffend die Einrichtung eines neuen Schulsystem dessen Bau und Unterhaltung in Kotten”
- sygn. 1152 „Grund-Acta des Dominii Koschentin über die zu Tworog belegene sub No 85. des Hypotheken Buchs verzeichnete, sogenannte Grenzmuehle, Namen des Besitzers Mathus Susczik, Franciska Kowollik”
- sygn. 1134 „Grund-Acta des Dominii Koschentin über die zu Tworog belegene sub No. 2 des Hypotheken Buchs verzeichnete Neu Mühle”
- sygn. 1141 „Grund-Acta des Dominii Koschentin über die zu Tworog belegene sub No 13. des Hypotheken Buchs verzeichnete Mühle, Name des Besitzers Anton Boronowski”
- sygn. 1262 „Hohenlohe c/a Schygulla”

Wkrótce w naszym GOK zostanie zorganizowana akcja pomocowa, prowadzona przez Tarnogórską Szafę Społeczną. Brzmi nieco dziwnie? Co się kryje za tą tajemniczą nazwą? Otóż jedna z mieszkanek Tworoga jest wolontariuszką działającą w owej Szafie i od niej dowiemy się więcej w naszym comiesięcznym wywiadzie.

TWG Kurier: Powiedz kilka słów o sobie.



Katarzyna Kulik: Kasia Kulik, mieszkanka Tworoga od urodzenia, od zawsze. Z wykształcenia nauczyciel, jak najbardziej aktywny. Matka dwójki dzieci i człowiek, który ma za dużo energii i musi ją jakoś spożytkować w działaniu.

TWG: Powiedz, o co chodzi z tą Szafą?

KK: Szafa to miejsce, które pierwotnie powstało jako miejsce zbiórki odzieży, żywności dla Ukrainy po wybuchu wojny. Z czasem pomoc do Ukrainy popłynęła ze wszystkich stron i nie było już potrzeby wysyłania tam pomocy a zasoby pozostały. Mieliśmy ubrania, sprzęt gospodarstwa domowego, wpadliśmy więc na pomysł, że u nas też są ludzie, którym można pomóc. W kwietniu 2024 r postanowiliśmy zorganizować miejsce, gdzie każdy, kto potrzebuje pomocy, może przyjść i zabrać cokolwiek, odzież, sprzęt AGD, zabawki, książki. Nazwę wymyśliłyśmy z główną założycielką, Kasią Kubanek. Na początku były to głównie ubrania, wiadomo, do szafy można coś włożyć, coś z niej wyjąć. Stąd szafa, która dodatkowo

kojarzy się z domem. Formalnie zaś Szafa jest stowarzyszeniem, powstałym w miejsce Tarnogórskiej Zbiórki dla Ukrainy.

TWG: Interesuje mnie, skąd u Ciebie to pomaganie? Od zawsze czy to jakaś spontaniczna decyzja?

KK: Pracuję w zawodzie nauczyciela już ponad 15 lat i w tej pracy zawsze miałam okazję prowadzić występy z dziećmi, kiermasze charytatywne, akcje pomocowe. Lubię pomagać, to siedzi w mojej naturze. Nie lubię siedzieć beczynnie.

TWG: Zawsze można pójść na siłownię...

KK: Można też pomagać ludziom. Kiedy wybuchła wojna zrozumiałam, że mogę coś zrobić. To była praca fizyczna, organizacyjna, wydawanie, przewożenie, zbieranie. Miałam fajne poczucie sprawstwa i po prostu lubię pomagać ludziom z najbliższego otoczenia.

TWG: Jak wygląda zwykły dzień w Szafie?

KK: We wtorki i czwartki jesteśmy otwarci od szesnastej do dziewiętnastej. Każdy może przyjść i coś zostawić lub zabrać. Ubrania, sprzęt, zabawki, nawet meble. Mamy grupę na FB, gdzie można zamieścić informację o meblach i sprzęcie AGD. Są też soboty w Szafie, wtedy można dodatkowo wpaść na kawę, herbatę, ciasto.

TWG: To wszystko dość typowe formy pomagania. Wiem jednak, że robicie coś więcej...

KK: Tak. Organizujemy na przykład gry miejskie. Warsztaty kreatywne dla wszystkich. Z czego najciekwsze są warsztaty w areszcie...

TWG: Z funkcjonariuszami czy osadzonymi?

KK: Z osadzonymi. Prowadziłam osobiście takie zajęcia. Wybrani osadzeni - to była dla nich forma nagrody - robili z nami rękodzieła. Łapacze snów, drzewka szczęścia. Było to niecodzienne doświadczenie. Po pierwsze, oni nie mogli uwierzyć, że jesteśmy tam i robimy wszystko za darmo. Pewnie nadal nie wierzą. A po drugie - nie mogli uwierzyć, że wykonane przez nich dzieła mogą wynieść i wysłać paczkę do swoich dzieci. W dodatku razem z listem.

Ta akcja najbardziej zapadła mi w pa-

mięć.

TWG: Są jeszcze inne formy...

KK: Warsztaty dla dzieci, sprzątanie lasów. Wspieramy też aktywnie schroniska dla zwierząt.

TWG: Wróćmy jeszcze do początku. Był taki moment, kiedy poczułaś, że chcesz, musisz pomagać?

KK: Chyba najbardziej właśnie przy okazji zbiórki dla Ukrainy. A poza tym wszyscy wolontariusze pomagali konkretnym osobom. Załatwialiśmy pracę, jakieś telefoniczne sprawy, nawet zapraszaliśmy do domu na herbatę. Wiązaliśmy się bardzo mocno, czasem nawet za mocno... I mimo, że nie zawsze udawało się przeskoczyć ograniczeń formalnych, do tej pory mamy kontakt z takimi osobami.

TWG: Poświęcasz zapewne wiele czasu innym. Czy to świadoma decyzja?

KK: Teraz to już się po prostu samo dzieje. Od 2022 roku, dwa razy w tygodniu spędzałam czas w Szafie. Nawet moja córka była ze mną, pomagała, przenosiła, działała. Teraz, z racji obowiązków zawodowych bywam rzadziej, ale za to dostałam funkcję grafika komputerowego i robię dla Szafy wszystkie plakaty, grafiki, ogłoszenia.

TWG: Na ile pomaganie zmienia ludzi? Mówię o wolontariuszach. Czy zmienia jakoś ich sposób widzenia świata?

KK: Wiesz, najczęściej spotykam takich, którzy są świadomi tego co chcą robić. Natomiast motywacje są bar-



dzo różne. I tu znowu - najczęściej chodzi o to, że im kiedyś czegoś zabrakło. Może ubrania, może jedzenia a może ludzkiego ciepła.

TWG: Czyli trochę leczyą swoje własne deficyty życiowe?

KK: Tak. Ale to tylko jeden powód. Zazwyczaj jest to zdrowy altruizm, taki ze szczerą chęcią pomagania.

TWG: Jeżeli robisz coś dobrego, czy wraca do Ciebie coś dobrego? Jakikolwiek feedback?

KK: Altruizm jest bezinteresowny, ale faktycznie, nagrodą bywa sam uśmiech. A nie zawsze tak jest, że pomagamy i wszyscy nam za to dziękują. Każdy z nas przeżywa w wolontariacie kryzysy. Często zdarzają się sytuacje że dajesz coś i... nie trafiasz. Albo ktoś przychodzi jeszcze z pretensjami. Miałam taki moment że chciałam już to rzucić. Rozdawałyśmy żywność, to było finansowane z niemieckiego Czerwonego Krzyża. Pamiętam, kupiłyśmy pięć wózków żywności z Kauflandu, wiesz, dzemy, kasze, ryż, makaron. Zawoziłyśmy to do punktu, a tam wydawałyśmy według listy potrzebujących, chodziło o

kład o grach miejskich. Ale też o samych wolontariuszach.

KK: To raczej tak, że budzimy radość poprzez nasze akcje. Bawią się całe rodziny, ludzie cieszą się kupując fajny wyrób. A my, wolontariusze, jesteśmy taką grupą, która się zgrywa właśnie przez pomaganie. Daje nam to satysfakcję i sami się przy tym bawimy. I jeszcze jedno - ludzie przychodzą do nas, żeby po prostu porozmawiać. To czasami jest ważniejsze niż pieniądze czy żywność.

TWG: Jaki jest Wasz zasięg działania? Ilu macie chętnych?

KK: Nie liczymy tego, ale w dni dyżurów przewija się u nas co najmniej kilkadziesiąt osób.

TWG: Co czujesz po takim dyżurze?

KK: Zazwyczaj ogromne zmęczenie, często czysto fizyczne. Wiesz, jak zaczynaliśmy było około 50-ciu wolontariuszy, potem jeszcze więcej, przewinęło się pewnie z dwustu. I odchodzili. Z początkowej ekipy pozostały tak naprawdę cztery osoby.

TWG: Czy u nas, w Tworogu też widzisz przestrzeń na takie działania? Przecież mamy GOPS.



żywność jest punktowana w szkołach i chociażby z tego powodu warto do nas dołączyć. Starsza młodzież dojeżdża przecież w większości do Tarnowskich Gór, więc nie ma problemu. Po drugie - zbiórki. Będziemy organizować w GOK, wkrótce na pewno prześlemy szczegółowe informacje.

TWG: Nie mamy tu żadnego punktu zbiórki...

KK: Awaryjnie jest mój garaż. Już wiele razy pełnił taką funkcję. (Śmiech). A my robimy to też za pomocą paczkomatów. Są dostępne, nie trzeba tracić czasu na dojazd.

Wracając zaś do współpracy, planuję wizytę w naszym GOPS. I mam nadzieję, że będziemy się mogli inspirować i wspierać.

TWG: Powiedz mi na zakończenie, jaki ty osobiście widzisz sens w pomaganiu innym?

KK: Wierzę, a właściwie mam taką zasadę w życiu, że dobro wraca. Obojętnie w jakiej postaci, ale zawsze wraca. Tego uczę zarówno własne dzieci jak i te w szkole. Mówię po prostu, będziesz robić dobre rzeczy, będą wracały do ciebie dobre. Będziesz robić złe rzeczy - wrócą złe. Niekoniecznie tu i teraz, ale zawsze wrócą...

TWG: Bardzo dziękuję ci za rozmowę. Oczywiście będziemy informować o zbiórce w GOK, ale też o wszystkich innych, pożytecznych działaniach. I przypominam, do Szafy może przyjść każdy...

KK: Dziękuję.

foto: Katarzyna Kulik



to, aby starczyło dla większej liczby osób. No i przychodzili tacy, którzy pogrzebali w tym wszystkim z komentarzem: „Beznadzieja, a w ogóle co tak mało...”

TWG: Co wtedy?

KK: Trzeba sobie zrobić trochę paauzy. I uspokoić emocje. I przyjechać następnym razem z uśmiechem. Ale znam wielu, którzy rezygnowali. Też tak było.

TWG: W tym co robicie jest miejsce na zabawę i śmiech. Mówię na przy-

KK: W Tarnowskich Górach działamy właśnie z MOPS-em. I znakomicie się uzupełniamy w swoich działaniach. Oni na przykład przekazują nam listy potrzebujących, my przygotowujemy i dostarczamy paczki. Działamy na nieco innej płaszczyźnie, jesteśmy mniej sformalizowani.

TWG: A jak mieszkańcy Tworoga już teraz mogą się włączyć w wasze działania?

KK: Po pierwsze wolontariusze. Zależy nam na młodzieży, tego rodzaju ak-

Decyzja o przyjęciu psa pod swój dach to ogromna radość, ale też duża odpowiedzialność. Wiele osób marzy o czworonożnym przyjacielu, jednak pierwsze dni z nowym pupilem potrafią być pełne emocji dla wszystkich. Jak sprawić, by ten początek był spokojny, bezpieczny i budował zaufanie? Oto kilka wskazówek od trenera psów.



Zanim pies przekroczy próg mieszkania, warto zadbać o jego podstawowe potrzeby. Przygotować należy legowisko w cichym miejscu, gdzie pies będzie mógł odpocząć i obserwować domowe życie z bezpiecznej odległości. Należy unikać ciągów komunikacyjnych, czyli korytarzy, dróg do kuchni czy łazienki.

Najlepszym miejscem jest pokój, w którym domownicy spędzają najwięcej czasu, ale legowisko powinno być ułożone w miejscu, gdzie nikt zbyt często się nie przemieszcza. Kolejne rzeczy, o które trzeba zadbać, to miska, długa smycz, obroża, szelki, a także zabawki i gryzaki. Dla bezpieczeństwa psa i domu polecam wprowadzenie klatki kennelowej lub tymczasowego kojca w mieszkaniu.

Dzięki temu podczas nieobecności domowników wszystko będzie zabezpieczone, a jednocześnie będzie można uczyć podopiecznego stopniowego zostawiania samemu.

Pierwsze dni to czas adaptacji – pies poznaje nowych właścicieli, przestrzeń oraz otoczenie. Może być nieco wycofany, niepewny lub zestresowany, dlatego należy dać mu czas, aby oswoił się z nowym środowiskiem. Warto od początku wprowadzić prostą rutynę – stałe pory spacerów, karmienia i odpoczynku. Psy czują się pewniej, gdy wiedzą, czego mogą się spodziewać.

Kolejną ważną rzeczą jest odpowiednie żywienie – wybór odpowiedniej karmy lub, jeżeli decydujemy się na gotowanie posiłków, zdobycie wiedzy, w jaki sposób bilansować posiłki oraz czym je suplementować. Gotowanie codziennie ryżu, kurczaka i marchewki nie dostarczy psu odpowiedniej ilości witamin. Koniecznie trzeba zadbać o komplet szczepień oraz regularne odrobaczanie szczenięcia. Szczenię powinno mieć trzy szczepienia przeciwko chorobom zakaźnym (nie są obowiązkowe, jednak wykonuje się je dla bezpieczeństwa psa) oraz obowiązkowe szczepienie przeciwko wściekliźnie. Wszystkie szczepienia wykonuje się odpowiednio do wieku. Dla pewności można także wykonać badanie kału pod kątem pasożytów.

Gdy mamy spełnione podstawowe potrzeby, czas skupić się na budowaniu zaufania. Jest to element często zaniedbywany. Bez niego pies nie będzie chciał z nami współpracować.

Nowy opiekun często marzy o tym, by jego pies był grzeczny, reagował na komendy i chodził idealnie przy nodze. Zanim pojawi się posłuszeństwo, musi pojawić się zaufanie.

Aby tak było, każdy z właścicieli powinien skupić się przede wszystkim na pozytywnych doświadczeniach psa z przechodniakami, rowerami, samochodami, innymi psami i najlepiej wszystkim, co może spotkać psa w codzienności. Przy tym wszystkim powinno się często chwalić i nagradzać psa. Jeżeli nie będziemy tego robić, skąd pies ma wiedzieć, czy to, co robi, jest tym, czego oczekujemy?

Treningi z psem najlepiej zacząć od pierwszych tygodni – nie ma na co czekać. W końcu czym skorupka za młodu nasiąknie... to określenie dotyczy także psów. Pierwsze treningi w nowym otoczeniu powinny polegać na **nagradzaniu każdego spojrzenia w naszym kierunku, a także każdego pójścia w naszym kierunku czy przywołania**. Często słyszę określenie: „Nie będę nagradzać psa za wszystko, bo potem, jak nie będę mieć jedzenia w ręce, to pies nic nie będzie robił.” Nic bardziej mylnego! Jeżeli my nie będziemy nagradzać tego, czego oczekujemy od psa, to pies sam znajdzie sobie zachowania, które będą mu się opłacały, ale niekoniecznie będą pożądane przez nas.

Ciekawostka: *wszystkie psy pracujące w policji, wojsku, poszukiwawczo czy sportowo są ostatecznie nagradzane za wykonanie zadania – różnią się tylko nagrody i ich forma.*

A jakie są rodzaje nagród, opiszemy w kolejnym numerze.

Tekst: Martyna Śliwińska, Woof Zone

W poniedziałek, 20 października, w Szkole Podstawowej w Tworogu odbyło się spotkanie z ojcem Józefem Mazurem, misjonarzem ze Zgromadzenia Słowa Bożego (werbista). Ojciec Józef pochodzi z Tworoga i jest absolwentem tej szkoły. Przez ponad 30 lat pracował na misjach w Afryce – w Ghanie i Liberii.

Podczas spotkania opowiadał



o życiu codziennym w afrykańskich wioskach, o pracy i obowiązkach tamtejszych dzieci oraz o lokalnych potrawach. Wydarzenie wpisało się w obchody Tygodnia Misyjnego, który przypomina o znaczeniu misji i pracy misjonarzy na całym świecie.

Ojciec Józef w najbliższym czasie ponownie wyjedzie do Ghany, by kontynuować swoją posługę.

Bardzo miłe wydarzenie miało miejsce 10 października w naszej OSP Tworóg. Nasi strażacy doczekali się nowego wozu strażackiego! Sympatyczną fotorelację można obejrzeć na stronie FB OSP Tworóg - radość na twarzach naszych dzielnych chłopaków naprawdę warta jest zobaczenia.



Jak trafnie wpisano tam w komentarzu: najlepiej, aby był jak najmniej potrzebny... Niestety, życie pisze własne scenariusze. W obliczu zagrożeń, jakie niesie codzienność, z pewnością jest to znakomita inwestycja w nasze bezpieczeństwo.

twg-kurier.pl

W ramach obchodów Europejskiego Tygodnia Mobilności uczniowie klas I-III wzięli udział w wyjątkowych zajęciach poświęconych pracy kierowcy autobusu oraz dyspozytorów z PKM Świerklaniec. Spotkanie miało charakter interdyscyplinarny – łączyło elementy wiedzy o zawodach, bezpieczeństwie, technice, przyrodzie i ekologii.

Podczas prelekcji dzieci poznały kulisy codziennej pracy kierowcy i dyspozytora, dowiedziały się, jak planowane są kursy autobusów oraz jak funkcjonują nowoczesne pojazdy elektryczne, przyjazne środowisku i ograniczające emisję spalin. Nie zabrakło również praktycznych wskazówek dotyczących bezpiecznego podróżowania i reagowania w sytuacjach wymagających pomocy.



Dużym zainteresowaniem cieszyła się możliwość zwiedzenia autobusu. Uczniowie mogli zasiąść za kierownicą, obejrzeć wyposażenie pojazdu, a następnie wyruszyć w krótką przejażdżkę na



trasie Tworóg – Nowa Wieś Tworoska – Tworóg. Na zakończenie czekała na nich miła niespodzianka – drobne upominki, w tym modele autobusów do składania, jojo i smycze.

Zajęcia okazały się doskonałym połączeniem nauki i zabawy, a przede wszystkim – inspirującą lekcją o nowoczesnym, ekologicznym transporcie.

6 października w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wojsce odbyło się spotkanie w ramach ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania, poświęcone twórczości Jana Kochanowskiego.

Uczniowie zaprezentowali wybrane fraszki poety oraz scenę inspirowaną utworem „Na lipę”.



Występy wzbogaciły elementy muzyczne i taneczne, a stylizowane stroje z epoki nadały wydarzeniu wyjątkowy klimat. Szczególnie poruszającym momentem było odczytanie przez dyrektora szkoły Trenu VII, ukazującego osobisty ból poety po stracie córki Urszulki.

Wydarzenie stało się piękną lekcją literatury i historii oraz okazją do wspólnego celebrowania polskiego dziedzictwa kulturowego.

16 października 2025 r. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Tworogu przeprowadzono akcję „Ratujemy i Uczymy Ratować – Rekord w RKO”, organizowaną przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Celem wydarzenia było promowanie nauki udzielania pierwszej pomocy i uświadamianie, jak ważne są pierwsze minuty po zatrzymaniu krążenia.

Uczestnicy ćwiczyli praktyczne umiejętności z zakresu resuscytacji krążeniowo-oddechowej pod okiem nauczycieli i ratowników, wykonując m.in. masaż serca na fantomach. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele lokalnych instytucji, władz samorządowych, służb mundurowych oraz medycznych.

Akcja przebiegła w duchu współpracy i zaangażowania, przypominając, że warto i trzeba uczyć się ratować życie – bo nigdy nie wiadomo, kiedy ta wiedza może uratować człowieka.

10 października 2025 roku w Tworogu odbyły się uroczyste obchody 25-lecia utworzenia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. To wyjątkowe wydarzenie stało się okazją do wspomnień, podsumowań i podziękowań za lata pracy na rzecz mieszkańców gminy.



W jubileuszu uczestniczyli Wójt Gminy Tworóg Eugeniusz Gwóźdź, jego zastępca Łukasz Ziob oraz radni gminni. W imieniu samorządu złożyli na ręce dyrektora ośrodka, lek. med. Małgorzaty Sobol-Kluz, serdeczne życzenia i kwiaty, wyrażając uznanie za wieloletnią, nieprzerwaną działalność placówki, która od ćwierćwiecza służy lokalnej społeczności.

Przypominamy, że o nadchodzącym jubileuszu informowaliśmy w TWG Kurierze (nr 197) oraz na stronie internetowej gminy, gdzie można znaleźć więcej informacji o działalności Ośrodka Zdrowia w Tworogu – miejsca, które od lat stanowi ważny punkt na mapie naszej gminy.

22 października członkowie Klubu Senior+ w Nowej Wsi Tworoskiej świętowali Dzień Seniora w wyjątkowo słodki sposób. Spotkanie pełne było uśmiechu, humoru i... cukru, bo tym razem zorganizowano „Warsztaty cukiernicze”.

Właścicielki cukierni „Domowe Ciastka Emi, Matki i Natki” z Połomi przyjechały z całym zapasem smakołyków i pomogły uczestnikom przygotować prawdziwe słodkie arcydzieła – od kruchych ciasteczek i bez z kremem po bajaderki i deserki „zielony mech”, które skradły serca wszystkich.

Podczas wspólnego pieczenia nie brakowało śmiechu, żartów i cennych wskazówek cukierniczych. Na zakończenie każdy uczestnik mógł zabrać do domu własnoręcznie przygotowane słodkości, a całość zwieńczył poczęstunek ciastem „zebra” oraz aromatyczna kawa i herbata.

To był naprawdę udany, słodki Dzień Seniora! Wydarzenie zostało dofinansowane przez UG Tworóg w ramach działania GOPS.

Słodka Szafa - zbiórka słodczy na wigilię dla samotnych

W obecnym wydaniu TWG Kuriera zamieszczamy wywiad z wolontariuszką działającą w Tarnogórskiej Szafie Społecznej. Odsyłamy do lektury na stronach 6-7.

Na chwilę przed oddaniem niniejszego numeru do druku, uzyskaliśmy informację, że w terminie od 1 do 16 grudnia, w Gminnym Ośrodku Kultury odbędzie się zbiórka słodczy z przeznaczeniem na wigilię dla samotnych osób. Akcja będzie prowadzona w naszym GOK-u w godzinach otwarcia, natomiast istnieje możliwość bezpośredniego przekazywania darów do Tarnogórskiej Szafy Społecznej na ulicy Ratuszowej 1 (oczywiście w Tarnowskich Górach) w każdy wtorek i czwartek, w godzinach 16.00 - 19.00.

Zachęcamy wszystkich do tej formy pomocy, o szczegóły można pytać pod numerem telefonu 531 645 784.

Polecamy też zajrzeć na stronę FB Tarnogórskiej Szafy Społecznej.

Oddział 0161 Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых w Tworogu zaprasza na wystawę rejonową, która odbędzie się w dniach 29 - 30 listopada w sali GOK Tworóg. Szczegóły dotyczące kwalifikacji i wyboru reprezentantów można znaleźć na stronie internetowej oddziału.

Zapraszamy miłośników!

NAGROBKI

Herman Mazur

ul. Wiejska 24
42-690 Nowa Wieś Tw.

tel. (32) 284-66-71

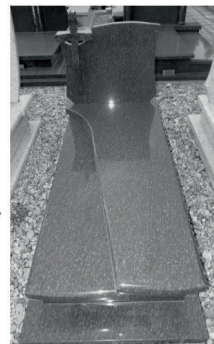
nagrobkimazur@gmail.com

www.nagrobkimazur.ugu.pl

Oferujemy:

- * nagrobki granitowe od 3900 zł
- * akcesoria nagrobkowe
- * liternictwo - kute, piaskowane
- * stopnie schodów, parapety i blaty
- * granitowe stoły ogrodowe

WYPRZEDAŻ NAGROBKÓW





Z przyjemnością informujemy, że Gmina Tworóg otrzymała dofinansowanie do projektu „Termomodernizacja budynku przy ul. Wolności w Tworogu (tzw. Szpital)” w ramach działania FESL 02.01 Efektywność energetyczna budynków użyteczności publicznej, programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027.

W ramach projektu zostanie między innymi zamontowane nowe źródło ciepła w budynku (pompa ciepła), wykonane będzie ocieplenie stropu poddasza oraz wymiana okien.

Kwota przyznanego dofinansowania: 382 183,79 zł.

Zakończyły się prace związane z realizacją zadania pn. „Wykonanie prac remontowo-konserwatorskich przy budynku mieszkalnym zlokalizowanym

przy ul. Składowej 6 w Boruszowicach”.

W ramach inwestycji wykonano remont pokrycia dachowego wraz z remontem kominów, obróbek blacharskich oraz instalacji odgromowej w budynku. Na realizację zadania uzyskano dofinansowanie ze środków Rządowego Programu Odbudowy Zabytków

Gmina Tworóg informuje, że pozyskała ponad 1.900.000,00 zł dotacji na wydatki własne związane z ochroną ludności i obroną cywilną.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, na wniosek Wojewody Śląskiego, pozytywnie zaopiniowała wniosek Gminy Tworóg na zadania związane z ochroną ludności i obroną cywilną. Gmina Tworóg po przeprowadzeniu procedury przetargowej może zaku-

pić sprzęt przydatny w działaniach obrony cywilnej.

Ponadto Gmina Tworóg pozyskała również 115.000,00 zł na szkolenia i kursy związane z obronnością i ochroną ludności.

W dniu 08.10.2025r. została podpisana umowa z Firmą Hucz Sp. z o.o. Sp. K. na zadanie pn: Remont ul. Łysika w sołectwie Hanusek, Boruszowice. Koszt zadania to 392 419,00zł brutto pokryty ze środków własnych Gminy.

Trwa również Remont ul. Wyzwolenia w Połomii. Zadanie realizuje Firma PHU ARGO Arkadiusz Góra z siedzibą w Lisowie. Koszt remontu to 439 350zł brutto pokryty ze środków własnych Gminy.

Zadania będą zrealizowane do końca listopada 2025r.



Naturalmed
centrum rehabilitacji i odnowy biologicznej
Marek Żurek

Profesjonalizm z natury

Marzysz o gładkiej, jędrnej skórze i smukłej sylwetce?

U nas jest to możliwe! Przyjdź i przekonaj się, jakie działanie mają **PAKIETY WIOSENNE**

- ✓ 10× endermologia klasyczna + 10× lipolaser za jedyne **1800 zł (2200zł)**
- ✓ 8× endermologia klasyczna + 6× lipolaser za jedyne **1400 zł**
- ✓ 5× masaż Kobido/Hadado za jedyne **1000 zł (1250zł)**
- ✓ do każdego pakietu z endermologią otrzymasz **ubranie do zabiegu GRATIS!**

Zadzwoń i dowiedz się więcej

Ilość miejsc jest ograniczona, a oferta obowiązuje tylko do 31 maja 2025 roku.



ul. Starotarnowicka 76B
42-680 Tarnowskie Góry (Opatowice)

T: +48 661 433 742 (recepcja)
T: +48 601 480 751

www.naturalmedtg.pl

GALERIA



Kuźnia Muzyki - str. 3



Graniczny Młyn-str. 5



Pracownia pod chmurką - str. 3